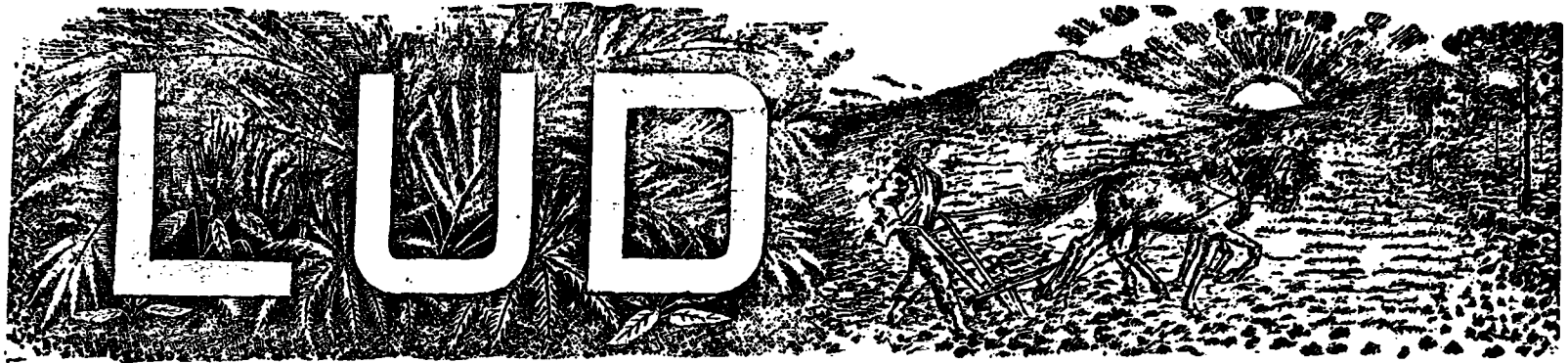




Organ Spółki Wydawniczej — Wychodzi dwa razy na tydzień.

ROK IV

KURYTYBA, DNIA 7 WRZEŚNIA 1923.

Nr. 69.

Adres dla listów: — Curityba, Caixa Postal 155 — Adres Redakcji: Curityba, Avenida: Dr. Jayme Reis 115. — Paraná, Brasil.

Warunki prenumeraty „LUDU”:

W Brazylii rocznie	— — — — —	z dołu 11\$000, z góry 10\$000
Półrocznie	— — — — —	5\$500
Kwartalnie	— — — — —	3\$000
Miesięcznie	— — — — —	1\$000
W Argentynie	— — — — —	10 pezów
W Ameryce Północnej i Kanadzie	— — — — —	350 doł
W Europie	— — — — —	12\$000
Numer poszczególny	— — — — —	100 rs

OBCY O POLSCE.

(Dokształcenie.)

OCENA ARMII POLSKIEJ.

Armia polska, to oko Polski. Aż 40 procent wszystkich dochodów poświęcać musi Polska swej armii, a to z tego powodu, że ma zaciętych sąsiadów, których nie ożem nie przebił, ani nie przeprosi, ani nie przekonasz, tylko mieczem i bronią przy nodze. Z niechęcią wprost ofiarą utrzymuje Polska swą armię i dzięki wyleżonej pracy całego szeregu wybitnych generałów, postawiła ją dziś na stopie pierwszorzędnej. O sprawności tej armii wyraża następujący sąd MARSZAŁEK FOCH, największy wódz doby obecnej i wielki pogromca Niemców.

W wywiadzie z przedstawicielem „Petit Parisien” marszałek Foch scharakteryzował wrażenia swoje, jakie odniósł z pobytu w Polsce.

W Polsce człowiek czuje, iż stoi w obliczu wspaniałej żywotności. Obecnie na terenie Polski żyje 28 milionów Polaków, za 20 lat ludność wzrośnie do 40 milionów. Kraj organizuje się. Zdaniem Amerykanów i Anglików, których spotkałem w Polsce, postęp na polu ekonomicznym jest niezaprzeczony. Taki sam postęp ujawnia się w dziedzinie polityki wewnętrznej. Polacy wyrzekają się dziś marzeń o ekspansji. Czują oni, że ich wysiłek powinien zmierzać w kierunku przetrwania tego, co znajduje się wewnątrz granic ich kraju.

Armia polska pracuje. Obecnie stanowi ona już siłę potężną i poważną, która w razie niebezpieczeństwa, grożącego ze wschodu czy zachodu, może wystawić znaczną ilość dywizji. Dzięki odpowiednim szkołom doprowadzono już do unifikacji metod, co jest rzeczą godną uwagi, wobec tego, że w armii polskiej znajduje się jeszcze wielu oficerów, którzy służyli w armii rosyjskiej, austriackiej lub niemieckiej, co zresztą nie przeszkadzało temu, że byli najlepszymi Polakami.

Ośmielono się twierdzić, że Polska może się stać dla Francji nie uzupełnieniem jej siły, lecz przyczyną jej słabości; w obecnej chwili twierdzenie to jest fałszywe.

Ośmielono się twierdzić, że Polska może się stać dla Francji nie uzupełnieniem jej siły, lecz przyczyną jej słabości; w obecnej chwili twierdzenie to jest fałszywe.

POCHWAŁY „ANGIELSKIE DLA ARMII POLSKIEJ.”

„Gazeta Warszawska” ogłasza wywiad swego korespondenta londyńskiego z lordem Cavanem. Lord Cavan oświadczył między innymi:

„Każda chwila mego pobytu w Polsce była dla mnie nadzwyczaj interesująca, a to, co widziałem, pozwoliło mi zupełnie pozytywnie przekonać się, że młoda polska armia jest w doskonałym stanie, mimo, że stosunkowo niedawno powstała. Wywłaszczenie jej jest kompletne i najzupełniej odpowiada swemu celowi. Inne armie mogłyby z powodzeniem zastosować u siebie niektóre ulepszenia, wprowadzone przez generała Raszewskiego.

Jedyną przeszkodą w doprowadzeniu armii polskiej do pełnej perfekcji, jest różnorodność materiału wojskowego, dająca się zauważyć w zaopatrzeniu i uzbrojeniu armii, środki zaradcze zostały jednak zastosowane z tą samą dokładnością, którą widziałem w polu. Widziałem n.p. w polskiej szkole sygnalizacji nie mniej, jak 12 typów telefonów polowych, z którymi uczniowie musieli się zapoznać.

Trudności wykładu w obcym języku (francuskim) zostały z zupełnym powodzeniem pokonane. Jestem przekonany, że sztab francuskich instruktorów w Polsce może być zupełnie zadowolony z szybkości postępów swych pupilów. Odnosiłem również doskonałe wrażenie ze sprawności i organizacji polskich fabryk amunicji.

UZNANIE DLA ARMII POLSKIEJ.

Gdańsk, 28-go czerwca. — Omawiając w korespondencji z Warszawy pobyt rumuńskiej pary królewskiej w stolicy Polski, korespondent „Danz. N. N.” pisze o rewji wojska polskiego na polach mokotowskich oo następująco:

Nawet rzeczoznawcy wojskowi rzadów nie należą do by-



Pierwszy polski okręt handlowy „Lwów”

przyjeżdża już na pewno na wody brazylijskie.

KOMITET PRZYJĘCIA PIERWSZEGO OKRĘTU POLSKIEGO „Lwów”, na posiedzeniu dnia 21-go sierpnia ustalił program powitania naszych marynarzy o tyle, że WYJAZD DO PORTU PARAGUÁ JEST PEWNY. Koszta przejazdu przy wyżywieniu własnym, NIE BĘDĄ WIĘKSZE OD CENY ZWYCZAJNEGO POCIĄGU TO JEST 11\$800 a mogą być niższe. Pociąg wyjedzie wczesnym rankiem a wróci późnym wieczorem, by był czas do zwiedzenia okrętu i wysławy.

KOMITET WZYWA RODAKÓW, BY SIĘ JAK NAJLIČZNIEJ ZAPISYWALI DO TEJ WYCIECZKI, a to w tym celu, by władze kolejowe można zawczasu powiadomić o przybliżonej liczbie uczestników. Zgłoszenia przyjmują w podmiejskich kolonjach Towarzystwa, a w Kurytybie: REDAKCJE pism polskich, ZARZĄDY ZWIĄZKÓW i Towarzystw polskich, FIRMY POLSKIE jak: sklep p. p. Szyndy i Domańskiego p. Kasprowicza i Sociedade Commercial Limitada, rua Pedro Ivo N. 25 Spisów zażąda w swoim czasie komitet przez gazety.

Również wzywa się chętnych Rodaków, by zgłosili do wyżej podanych swe oferty, czy i ilu mogliby przyjąć marynarzy na noc do swych domów w razie ich przyjazdu do Kurytyby.

Szczegóły przyjęcia w Kurytybie będą podane później w miarę napływających wiadomości o przybyciu „Lwowas”.

ZAPISUJĄ SIĘ JAK NAJLIČZNIEJ DO WYCIECZKI DO PARAGUÁ!

najmniej do specjalnych przyjazdów Polski, zapewniają, że rewja ta pod względem dokładności wojskowej i wspaniałości przeżytych słychać, Dopóki Lesik sześciu przy łapce sprawiał, mogło się zdawać, że on jest sprawcą owego zgrzytania, lecz nakoniec musiał wyjść z szopy, obawiając się aby żołnierzowi długa jego nieobecność nie podpadła.

Gdy się zbliżył, szef szepotał jeszcze nie spój. Zwrócił na druciarza zamknięty oczy i mrknął:

— Rattienfinger!

— Ich auch schlafen hier! — odparł mu Lesik i siedział koło drugiego słupa szopy, bliżej okna się znajdując, dziwnie przedko zasnął i mocno chrapać zaczął. Chrapanie to przegłoszyło zgrzyt pilnika, którym hrabia krata przepiłowywał.

Pot był się z czoła hrabiego. Jedną ze szab jut przepiłował, lecz jeszcze trzy trzeba było przerwać. Potem sądził hrabia, że nadzwyczajną siłą swoją szablą wyłamał kratę.

Chwile przebudził mu teraz bardzo przedko. Gdy posłyszał dźwięk zegaru, wydzwanającego kwadrans, dziwił się, że już znowu ćwierć godziny przeszło. Pojawił się Lesik tak, że czasu do ucieczki już tylko było kilka minut. O samej pilności warty zmienić, a teraz już pół godziny po dalszej.

Krew broczyła mu palce od ostrego pilnika, serce było gwałtownie, wszystkie nerwy dygotały z wzruszenia, lecz hrabia nie ustawał ani na chwilę. Już druga sztaba przepiłowana, właśnie zabiera się do trzeciej.

Lesik chrapił coraz mocniej, ale od czasu do czasu otwierał oczy i spoglądał na żołnierza. Ten wprawdzie się nie ruszał i oczy miał zamknięte, lecz nie można było poznać, czy rzeczywiście

PODZIWI NIEMCÓW DLA ARMII POLSKIEJ.

Gdańsk. — „Danziger Neueste Nachrichten” zamieszcza obszerną depeszę swego korespondenta warszawskiego w sprawie uroczystości trzeciego maja w Warszawie.

Hrabia Damian

POWIEŚĆ HISTORYCZNA Z OSIEMNASTEGO WIEKU.

40

Zołnierze śmiali się i opowiadali przygody i dowcipy, lili baraszkowali się ze sobą, imi spili ze Siwaka, zowiącego waszko ciepłi w e. Gdy żołnierze widzieli z trudem, pijali, ku s e wzmożyli. Prawie ani jeden z żołnierzy nie był zupełnie trzeźwy...

Hrabia Gaszyca tymczasem czekał z niecierpliwością nocy, o godzinie szóstej wniósł mu dozwolone dżban wody i kawałek chleba. Od tej godziny aż do rana nie potrzebował się obawiać odwiedzin. Słowo tylko dozwolone dżban zamknął, podał z ziemi pilnik i wstałszy go między zęby, zaczął pilnować ogniwo, które, ściskając mu prawą rękę, ręką nie mógł tego uczynić, bo obie ręce miał w okowach a na stopę długi drutek zelazny oddzielał mu jedną rękę od drugiej.

Zęby cierpły hrabiemu o pilnika, lecz hrabia nie ustawał w pilnowaniu i po godzinie zdolał oswobodzić prawą rękę. Potem odspocząwszy chwile, prawą ręką ujął pilnik i przepiłował na przed, ogniwo kajdan na lewą rękę, a następnie ogniwo krepujące mu nogi. To zajęło dwie godziny czasu.

Gdy kajdany spadły na ziemię, hrabia wyprostował się i westchnął:

— Dzięki Ci, Boże!

Potem drątkiem żelaznym, odjętym od ręki, zaczął wyrywać kajdany z piersi, aby je utawić pod oknem, którego z temi dźwiękami nie mógł. Po kilku razach wstał w pracy i wchodząc na ulicę, stał się cegiel, próbował, czy okna dosięgnie. Nakoniec celu tego dopiął.

Tu znowu odstępnął głęboko i rozprostował kości.

Potem wstał na cegły i uchwycił się rękami krat. Hrabia był bardzo silny, lecz w tej chwili życzył sobie, aby siła jego była słabszą, wiedz, by wytrzymał te kruty, łamujące mu ucieczkę.

Przekonawszy się jednak, że krat wytrzymać nie zdoła, wziął pilnik i zaczął drzeć ze sztab żelaznych pilnować. Zaraz jednak zaprzestał roboty, słysząc przypuszczając, że żegot pilnika po żelazie może zwrócić uwagę strażnika.

Postanowił przeto czekać na znak dany mu przez Lesika. Czekanie to trwało mu się niezmierznie długim. Chwilami przypuszczał, że Lesikowi plany się nie udały, że go może przychwycono i zamknięto. Wtedy zgroza go przejmowała rozpacz. Tak bliskiem być wolności a jednak jej nie odzyskać!

Przygnębienie nasyciło mu smutne myśli o żonie i dziecku. Co się z nimi dzieje? Czy je także uwieczono? A moja mała Anusia czy się znalaza? Jakiś w popłochu o niej zapomniano, uwolnią ją tem dalej i ukryją tem lepiej i wszelkie nadzieje odzyskania jej kiedykolwiek znikną.

Co chwile wytężył hrabia ucho, czy go nie dojdzie szelest jakiegoś lub glos, lecz nadaremnie.

W tych rozpaczliwych myślach uchwycił mu czas wolny. Właśnie godziną dziesiątą wybiła na wieży zamkowej...

W tej chwili usłyszał głosy. Czemu przedem wstąpił na cegły i przytknąłszy ucho do okna, słuchał.

Dosły głosy krótkie, urwane, a zaraz potem usłyszał odgłos bródków odlatujących się ludzi. Domyślił się że zamknięto warte. Jeszcze przez chwilę stał pod oknem, lecz nie słysząc niczego więcej, stał z stosu cegiel i usiadł smutny na łóżu...

Tymczasem w kwatrze żołnierze popili się mocno i jeden położył się już spać, inni zaś leżąc rozprawiali jeszcze, lecz z sennego ich głosu można było poznać, iż i oni nie-lęgo zasną. Trzech tylko czuwał. Byli to ci, którzy za dwie godziny mieli słuzować wartowników. Lesik i oni ciężko mieli głowy.

Lesik śledził także drzemając pod ścianą. Lecz wkrótce powstał i przypominając sobie swój obowiązek, rzekł:

— Musz ratte sehn!

Z temi słowami wyszedł a laby a trzech żołnierze nie zwrócili na niego uwagi.

On tymczasem obeszł, jak poprzednio, spichlerz i stajnia i zbliżył się do szopy.

Przy jednym ze słupów szopy usiadł siedzącego na ziemi żołnierza. Widząc nie trunak uczynił go swoim i gdy warta odezwała, usiadł sobie i zasnął. Usłyszały jednak kraki, zerwał się, ujął strzelbę i krzyknął:

— Wer da!

— Still! — szepnął mu Lesik, — Ich armes Slowake aus Trenczyn, wul ratte sehn!

— To ty, hultaju, — odrzekł na to żołnierz i znowu usiadł.

Lesik zś obseł szopę, a gdy zbliżył się do okna, zawłaj, dzwując się niby, że się w łapce żaden szorst nie złapał.

— Kein rattel! Kein rattel!

Potem pobiegł do sztolerza i zaczął mu pomać, że to łapka się widocznie zepsuła i że strachu przed komendantem ciemno ją szorst naprawić.

Żołnierz głowem że mu Lesik przeszkadza, zawołał:

— Geh cum teiffel!

Wtedy Lesik wrócił do łapki i zaczął ją niby naprawiać, sprawiając, niejaki szorst...

Hrabia, który na pierwsze odezwanie

spł. Może tylko siedzi i drzemie, widząc, dobrze jak sroga tara by go spotkała gdyby go waria śpiącego zastał?

— Spł czy nie spł — myślał Lesik.

— Zobaczymy!

Tu powstał i wstał doszopy mrucząc pod nosem:

— Musz ratte sehn!

Żołnierz nie ruszył się, a więc spał. Lesik skończył do okna i szepnął:

— Predzel, predzel! Gdy kraki będą wywołane proszę gwizdnąć...

To powiedziałwszy, odszedł znowu nadawne miejsce i siedział, udawał dalej śpiącego i chrapiącego.

W zamku panowała głęboka cisza. Z kwatery żołnierzy nie słychać było gwaru, zapewne wszyscy żołnierze posnęli. Lesik słyszał plusk fal w Odrze, odbijających się o tany drewniane, zbudowane celem ochrony mostu przed krakami przy odwilży wiosennej.

— Czy loda moja w wicie? — pomyślał, ale zaraz się pocieszył, utwierdzając się w postanowieniu, że jeśli lodzi nie będzie, wpław przebrną rzekę.

Wtem zegar wybił godzinę jedynastą a krótko potem usłyszał Lesik krótkie gwizdanie.

— Caa! — rzekł i z drżeniem serca wstał.

W tej chwili jednak i żołnierz otworzył oczy i widząc przed sobą chłopca, porwał się z karabinem na niego.

— Ich armes Slowake, ratte sehn!

— zawołał Lesik, uspokajając żołnierza.

— Dummes vieh! — mrknął tenże, lecz rozbudzony za now, powstał i zaczął ebościć tam i sam wzdłuż zamku.

Lesik przeraził się, Właśnie teraz, gdy hrabia mógł uciec, budził się do żołnierzy i zaczynał warte odbywać.

— Co to poczęł?

Ciąg dalszy nastąpi.

Okopanie tej części miasta ole

Chcecie kupić tanio?

NACZYNNIA PORCELANOWE, ŻELAZNE, NARZĘDZIA ROLNICZE, FARBY, OLEJ, DROBNE RZECZY, SZKO DO OKIEN i t. d. — ŻELAZO W SZTABACH.

Kupujcie tylko

W CASA VERMELHA

Rua José Bonifacio N. 15.

Niemieckie farby „BAYER“

dla użytku domowego celem farbowania wierzniących, bawlnianych i jedwabnych materiałów sprzedaje się we wszelkich ilościach i kolorach w sklepie

„Carlos Luhm“

RUA RIACHUELO N. 52 — CURITYBA — PARANA

31

BACZNOŚĆ KOLONIŚCI!

Cegielnia i Fabryka Dachówek

w Thomas Coelho

STACJA KOLEJOWA BARIGUY (PARANA)

poleca cegły wszelkiego rodzaju, dachówki zarówno francuskie jak i inne.

46

Cegielnię tę, dawniej własność p. Jana Woźniaka nabyła spółka polska p. p. Jana Filipaka, Józefa Rogoła i innych. Obsługa zamawiających, rzetelna, transporty wyrobów staranne. Nadmieniamy, że dachówkę francuską cegielni z Thomas Coelho wyszczególniono na przedstępną wystawie w Kurytybie.

CASA IDEAL

CURITYBA — RUA JOSÉ BONIFACIO N. 9 — PARANA

W pobliżu Katedry

Przybywając do Kurytyby nie omieszkajcie odwiedzić naszego sklepu obuwniczego. Ponieważ posiadamy w swojej fabryce obuwniczej, jesteśmy w stanie obłożyć każdego freg. za wzięcie gustu i życzenia.

Prócz obuwniczej najrozmaitszego gatunku prowadzimy także wielki skład podszewek, gum, farb, sznurowadł i cholewerek. OBSŁUGA TAKŻE W JĘZYKU POLSKIM — FILJĘ NASZĄ PRZY ULICY 15 DE NOVEMBRO N. 81 LIKWIDUJEMY OD 1-go MAJA B. R.

KONZYSTAJCIE Z OKAZJI!

Silę Herkulesa

dodaje pivvo z browaru

ATLANTICA

przewyższające vvszystkie

inne.

10

Dr. MIROSLAW SZELIGOWSKI

BYŁY ASYSTENT KLINIK EUROPEJSKICH.

LEKARZ I OPERATOR

KURYTYBA — RUA S. FRANCISCO N. 25.

Leczy podług najnowszych sposobów.

WYKONUJE WSZELKIE OPERACJE CHIRURGICZNE.

Chorych zamieszajowych przyjmuje na leczenie i pobyt w klinice. Dokonuje badań i leczy promieniami Roetgena. Posiada własne laboratorium do badań chemicznych i mikroskopowych oraz do badań krwi na choroby ukryte.

ZAMIEJSCOWY UDZIELA INFORMACJI LISTOWNIE

KOLONJA C-el QUEIROZ

(Amola Faca)

Przeprowadza parcelacje i udziela informacji:

WŁADYSŁAW RADECKI — AMOLA FACA — PARANA

Na kolonii ERECHIM W RIO GRANDE DO SUL udziela informacji bliższych p. BOLESŁAW WENCLEWSKI W BARRO

Najlepszy środek

od reumatyzmu

REUMATOL

DOSTAĆ MOŻNA W

APTECE POLSKIEJ

Rua 15 de Novembro 5 — Kurytyba.

TOWARZYSTWO FRANCUSKIE ŻEGLUGI MORSKIE J „Chargeurs Reunis“ i „Sud Atlantique“

Regularne odjazdy z portów Santos i Rio de Janeiro do Havre i Bordeaux. Komunikacja najszybsza i najwygodniejsza statkami luksusowymi papierni, które odbywają podróż z Santos do Francji w 16 dniach, oraz statkami specjalnie urządzonymi dla emigrantów którzy znajdują najwygodniejsze pomieszczenie Statki idą do dyspozycji kabiny 3-ciej klasy.

Podróż z Bordeaux do Warszawy odbywa się specjalnymi podługami via Szwajcaria; Czechosłowacja pod opieką wykwalifikowanych i doświadczonych przewodników.

NAJBLIŻSZY ODJAZD DO EUROPY:

Z Santos	Z Rio de Janeiro
„DESIRADE“ 1-go Września	2-go Września
„QUESSINAL“ 14-go Września	15-go
„MASSILIA“ 22-go	23-go Września
„EUBÉE“ 28-go Września	29-go Września

Sprzedat biletów z Brazylii do Polski oraz z Polski do Brazylii t. z. (bilety do chamada) zafatwa i bliższych informacji udziela

IGNACY KASPROWICZ

Avenida Luiz Xavier N. 28 — Kurytyba.

„A VENCEDORA“

FABRYKA KARMEŁKÓW I CUKIERKÓW W NAJLEPSZYCH GATUNKACH I W PAPIERKI OWIJANYCH:

Malinowych, kokosowych, migdałowych, cytrynowych, ananasowych, truskawkowych, bananowych, mlecznych i dużo innych. Prócz tych mam inne jeszcze gatunki specjalnie nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych.

Upraszam Szan. Rodaków o łaskawe przekonanie się o tem, że są najtańsze i najlepsze w Kurytybie

Franciszek Łachowski

CURITYBA — Rua Cabral N. 53 — PARANA

KOLONIZACJA

Na nowej bardzo kwitnącej kolonii „Bom Sucesso“ sprzedaje się pierwszej klasy ziemieherwalowe i bardzo urodzajne ziemie do sadzenia.

Kolonia „Bom Sucesso“ jest wsielą łączącą drogi Florianopolis — Blumenau — Timbo — Itayopolis — Mafra.

Nadto są do sprzedania: Fazendy 50 alkrowe, 100 alkrowe i 200 alkrowe. Każda fazenda ma kamp, herwa mate i ziemię uprawną. — KUPUJCIE!

Bliższych informacji udziela agencja kolonizacyjna.

Germano Ortel

Itayopolis, Estação Mafra, Santa Catharina.

Fabryka Cukierków

„AURORA“

JÓZEFA KULI

Wyrabia cukierki w najlepszych gatunkach i karmelki owijane w papier (tak) we wszystkich odmianach.

Ulica Martim Affonso N. 14 CURITYBA, PARANA, BRASIL

Fabryka Pieczętek

FRANCISCO J. GONÇALVES

Praca Senador Correia N. 3 — Curityba — Paraná.

Klasa, pieczętki różnego rodzaju i miaru.

CENY UMIARKOWANE! CENNIKI ZA DARMO!

JACEK DROMLEWICZ

LEKARZ - DENTYSTA.

Żeby sztuczne z podniebieniem i podniebieniem w słuchu i kauszku. Poszukiwanie, wyjmowanie zębów bez bólu. Robota pierwszorzędna. CENY PRZYSTĘPNE.

Curityba — Rua Riachuelo N. 8

Podaję do wiadomości Szanownych Rodaków, że z dniem 5-go lipca otworzyłem przy ulicy São Francisco N. 56 (esquina rua Barão do Serro Azul) w Kurytybie

Gospodę Polską

w której Szanowni Rodacy znajdą za umiarkowanym wynagrodzeniem wygodnie urządzone pokoje i kuchnię smaczną i zdrową. — Przyjmuję stałych stołowników za umiarkowanym wynagrodzeniem. BEZPŁATNA KAPIEL GONĄCA I ZIMNA

Artur Gosławski

Przedsiębiorcy i kupcy ogłaszajcie się w gazecie „LUD“.

CURITYBA CAIXA POSTAL 140

Casa Metal

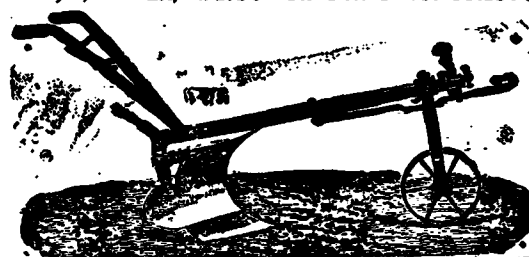
CURITYBA RUA 15 DE NOV. 44

Jose Hauer Junior & Cia.

WIELKI SKŁAD ŻELAZA I STALI W SZTABACH I W PEYTAOH, ŚRUB, GWOZDZI, RUR, ŁANCUCHÓW I INNEGO ŻELASTWA DO WOZÓW.

Wszelkiego rodzaju rzemiosła i maszyny

OLEJE, SZKŁA, DRUT GŁADKI I KOLCZYSTY, MASZYNY ROLNICZE I T. P.



NADCHODZA CODZIENNIE

NOWE TRANSPORTY PŁO.

GÓW • RUDOLFSACK.

Ford

Sprzedaż samochodów osobowych i ciężarowych. Traktory „FORDSON“ do prac rolnych.

Sprzedaż na wpłaty

OFFICINA ROYAL LIMITADA RUA 15 DE NOVEMBRO N. 103 Adres Telegraficzny: ROYAL. CAIXA POSTAL N. 205.

Curityba - Paraná - Brasil



Wielki skład

prawdziwych

wytworów

„Ford“

Ostrzegamy

przed fałszywkami.

Hurtownia

wszelkich

przeurządów i

części składowych automobli

bilów, pneumatyków, smar, oliwy, gazoliny itp.